Rok II. Niedziela 23 czerwca 1929. Nr. 25.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynos 8 zł., kwartalna 2 zł., bez dostawy do domu rocznie 5 zł. kwartalnie 1·30 zł. Cena numeru pojedynczego 10 gr. — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

SPIESZCIE NA WIECZORNE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU!

Zamiast artykułu wstępnego po konfiskacie poprzedniego numeru „Wiadomości Paraf.“.

Poprzedni numer „Wiadomości Parafjalnych“ otrzymali P. T. Czytelnicy z dużemi polami białemi. Te ustępy nie podobały się cenzorowi. Nie przypuszczaliśmy tego.

Nie chcemy gonić za tanią popularnością, nie chcemy nikomu schlebiać, nie chcemy grać na namiętnościach. Chcemy pisać i piszemy spokojnie. Dalecy jesteśmy od chęci, by poniżać powagę władzy. Ale podkreślić musimy to z naciskiem, że powaga władzy nie tylko od nas zależy, nie tylko od prasy. Były czasy, kiedy nie było jeszcze żadnych gazet, a władza nie cieszyła się powagą.

Są sprawy, o których musimy pisać, bo chcemy, by wszyscy szanowali władzę, by szanowali ją zawsze szczerze, a więc musimy wytknąć to, co obniża powagę władzy, choćby to znów spotkało się z konfiskatą.

Ludzie mają oczy, patrzą, porównują, sztucznym czy robionym pochwałom nie wierzą, chcą widzieć sprawiedliwe, sumienne wypełnianie obowiązków.

Władza nie ma u nas za dużo poważania. Czeka nas duża praca, by to poważanie i zaufanie podnieść. Pracujmy nad tem wszyscy, władzy nie wyłączając, nawet stawiając ją w tym względzie na pierwszem miejscu jako najważniejszą.

Państwo a Kościół w Meksyku.

„Osserwatore Romano“ donosi z Meksyku, że prezydent Portes Gil miał się wyrazić, iż, według jego zdania, Kościół katolicki, jako instytucja, nie brał udziału w powstaniu i że ani on ani jego rząd nie mają zamiaru prześladowania Kościoła. Duchowieństwo katolickie może podjąć nanowo czynności kultu z jedynym obowiązkiem respektowania, jak i inne religje, ustaw krajowych. Arcybiskup Ruiz wyjaśnił, że Kościół i jego słudzy zawsze byli gotowi współpracować z rządem dla dobra kraju. Nie mogli jednakże przyjąć antyklerykalnych ustaw, narzuconych krajowi. Dlatego, nie z fantazji, lecz z obowiązku sumienia musieli zawiesić publiczne czynności kościelne. W dalszym ciągu arcybiskup prosi by rząd jeszcze raz zbadał obecne ustawodawstwo, celem usunięcia wreszcie wielkiego nieporozumienia między Kościołem a po-

lityką, ponieważ tylko w ten sposób można przywrócić spokój skołatanemu krajowi. Jeżeli rząd widzi przeszkody, to całą sprawę należałoby powierzyć do przestudjowania upełnomocnionym przedstawicielom stron obu, co z pewnością dałoby najlepsze rezultaty. Kościół katolicki w Meksyku nie żąda przywilejów, chce tylko tyle swobody, jaka jest konieczna dla dobra ludu.

Orędzie arcybiskupa Ruiza kończy się życzeniem, by Bóg jaknajprędzej zesłał dzień, kiedy cały naród meksykański mógłby znów pracować razem na podstawie trzech gwarancji, na których spoczywa meksykańskie życie narodowe - jedności, religji i wolności.

Kościół a konflikty społeczne.

Przewlekła, całe miesiące trwająca walka ekonomiczna o płace w przemyśle północnej Francji, ściągnęła na robotników nędzę, która wzmagała się coraz bardziej. Wówczas chrześcijańskie związki zawodowe, celem udzielenia pomocy rodzinom, dotkniętym strajkiem, otworzyły subskrypcję, na której biskup z Lille, Mgr Lienart, pierwszy podpisał tysiąc franków. Wywołało to w pewnych kołach niezadowolenie. Wtedy biskup w liście do swego duchowieństwa wyłożył pobudki, które nim kierowały:

„Wspierając nędzę materjalną, wypełniam swój obowiązek miłości bliźniego. Jeżeli życie ludzkie i zdrowie są zagrożone przez konflikt społeczny, miłość bliźniego musi im przyjść z pomocą. Miłość ta nie potrzebuje pytać, kto ma słuszność, a kto jej nie ma. W czasie wojny niesie się pomoc rannym, nie pytając, do jakiego należą obozu. Ranni są ludźmi — to wystarcza. Wypełniłem swój obowiązek tem bardziej, ponieważ przyszedłem z pomocą także i duszom. Bowiem w tym, jak i w każdym konflikcie ludzkim, chodzi o duszę: o tem nie można zapominać. W żądaniu sądu polubownego, o który w drugiej fazie tej walki prosiły chrześcijańskie związki zawodowe, uznaję głos dusz chrześcijańskich. Sąd polubowny jest wyższym moralnie środkiem rozwiązania konfliktu niż bezlitosna walka. Ci, którzy proponują i zgadzają się na jego orzeczenie, nie wiedząc, komu przyznana będzie słuszność, postępują w myśl Kościoła, w myśl sumienia chrześcijańskiego. Gdyby słuchano głosu Kościoła, to nie byłoby walk tego rodzaju. Jeżeli jednak walki te wybuchają wbrew woli Kościoła, to on żąda przynajmniej prawa, by mógł wypełniać swoje zadania w dziedzinie stosowania miłości bliźniego“.

Niedola bezdomnych dzieci w Rosji sowjeckiej.

Władze sowjeckie mają wielkie trudności z setkami tysięcy opuszczonych dzieci, które włóczą się po ulicach Moskwy i innych miast, żyjąc z żebractwa, kradzieży i rabunków. Sierocińce i inne przytułki, zakładane dla tych dzieci przez władze sowjeckie, nie spełniają należycie swej roli, ponieważ w większości wypadków ci mali włóczędzy, nieprzyzwyczajeni do regularności życia w czterech ścianach pokoju, umieją znaleźć drogę ucieczki i wracają na ulicę do dawnych towarzyszów. Kwestja ujęcia w karby tych licznych rzesz dziecięcych, uczących się zbrodni na ulicach miast i miasteczek, jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych problemów, na jakie rząd sowjecki się natknął po rozwiązaniu rodziny.

Ostatnio członkowie komitetu dla spraw podrzutków złożyli rządowi sowj. wniosek o zamianę trzech wielkich, z przepychem urządzonych, jachtów rodziny carskiej na okręty szkolne dla tych opuszczonych dzieci. Wspomniane jachty stoją bezużytecznie w porcie leningradzkim: dotychczas nie umiano użyć ich do jakiegoś pożytecznego celu. Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że w wielu wypadkach awanturnicze życie na morzu będzie miało większy powab dla dzikiej natury tych dzieci, niż włóczenie się po ulicach i związana z tem przestępczość. Zresztą takie rozwiązanie zagadnienia, według wnioskodawców, ma jeszcze tę stronę dodatnią, że chłopcom, raz załadowanym na okręty, nie będzie już tak łatwo uciec, jak ze schronisk lądowych.

Wycieczka Zjednoczenia Polskiego rzym.-katol.

Wycieczka Zjednoczenia Polskiego rzymsko-katolickiego z Ameryki, bawiąca w Polsce od dni kilkunastu, została serdecznie przyjęta przez szereg księży biskupów tych

miejscowości, gdzie stawała. Poza serdecznem przyjęciem przez JE. Ks. Biskupa A. Szlagowskiego w Warszawie była goszczoną przez JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda w Poznaniu, któremu doręczyła jednocześnie dyplom honorowego kapelana Zjednoczenia. Ks. Prymas w przemówieniu swojem zaznaczył, że troska około duszpasterstwa na emigracji jest jednym z najważniejszych problemów wszystkich konferencji Episkopatu. W tym celu ma powstać specjalne seminarjum duchowne w Poznaniu, któreby wychowywało księży dla emigracji, szczególnie w Niemczech, Francji i Południowej Ameryce. Jednocześnie też podkreślił, że *przyjmuje zaproszenie ludu polskiego w Ameryce Północnej i odwiedzi go napewno za rok lub dwa.*

Wycieczka złożyła też swe homagjum przyjacielowi Zjednoczenia JE. Ks. Biskupowi Kubinie w Częstochowie, który odprawił w jej intencji nabożeństwo w kaplicy N. M. P. Jasnogórskiej i wypowiedział do niej serdeczną przemowę. Uczestnicy wycieczki złożyli na ręce Ks. Biskupa Kubiny ofiarę na rzecz wykończenia katedry św. Rodziny.

W Katowicach, wobec nieobecności JE. Ks. Biskupa Lisieckiego, który bawił na wizytacji kanonicznej, złożono wizytę w Kurji Biskupiej. Wycieczka uczestniczyła w nabożeństwie uroczystem w niedzielę oktawy Bożego Ciała w Piekarach pod Katowicami, odprawionem przez ks. red. W. Kneblewskiego, z kazaniem wygłoszonem przez ks. red. W. Kneblewskiego, z kazaniem wygłoszonem przez ks. Janeczko, wicekapelana Zjednoczenia.

W Krakowie miłych gości z za oceanu przyjmował na posłuchaniu u siebie JE. Ks. Metropolita Sapieha. Uroczyste nabożeństwo odbyło się na Wawelu i w kościele Marjackim.

Serdecznie przyjął wycieczkę we Lwowie JE. Ks. Metropolita Twardowski, informując się z zainteresowaniem o życiu Polonji w Ameryce.

Wycieczka, bawiąc w Gdyni, złożyła na

Ewangelja na V niedzielę po Świątkach.

Onego czasu rzekł Jezus: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwo niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: Nie będziesz zabijał: a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swojemu: Raka: będzie winien rady. A ktoby rzekł: głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie: Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

Gniew.

Dzisiejsza ewangelja poleca nam i kładzie w szczególny sposób na sumienie ducha łagodności i panowania nad gniewem' „Słyszeliście, że powiedziano starym: nie będziesz zabijał. Ale ktoby zabijał będzie winien sądu. A ja wam powiadam: Każdy, kto gniewa się na brata będzie winien sądu". „Błogosławieni natomiast pokój czyniący; oni będą nazwani synami Bożymi" (Mat. 5. 9). A ten, kto te słowa rozkazująco powiedział, był sam w ciele aniołem łagodności, w którego duszy nie było miejsca na gniew. Jego nieprzyjaciele podnoszą przeciw niemu kamienie, ale on chroni się przed nimi, chociaż mógł ich zabić. Oskarżają go o związek z szatanem, ale On leczy ich chorych. Oni przekręcają każde Jego słowo, ale On ciągle do nich nadal przychodzi i usiłuje ich nawrócić. Oni występują przed Piłatem i grają zuchwałą grę z świętą sprawiedliwością, ale On milczy. Oni grzebią swem djabelskiem szyderstwem w Jego krwawiących ranach, ale On modli się: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią". Z całego Jego życia poświęcenia, za które płacono Mu niewdzięcznością i niezrozumieniem, nie znamy żadnej chwili słabości, w którejby Go gniew lub oburzenie znalazły nieprzygotowanego.

Ale gdy Zbawiciel z twardym powrozem wszedł pomiędzy sprzedających w świątyni, gdy w świątyni głosił swoje: biada przeciw faryzeuszom i nazywał ich obłudnikami, pobielanemi grobami, rodzajem jaszczurczym, mordercami proroków, czy to nie był gniewający się Zbawiciel?

To podwójne przedstawienie Zbawiciela przez Ewangelję, tak gniewającego się jak

ręce tamtejszego proboszcza ofiarę na budowę parafjalnego kościoła.

W wycieczce bierze udział kilku księży, między nimi: ks. Janeczko z Chicago, ks. Domachowski z Milwaukee, ks. Cyran z Chicopee, Mass i ks. Krajewski z Michigan.

Dzień obrony rodziny katolickiej w Polsce.

Staraniem Ligi Katolickiej parafji św. Antoniego we Lwowie odbył się dnia 9 czerwca w niedzielę „Dzień obrony rodziny katolickiej w Polsce“. Po uroczystej sumie i kazaniu, zastosowanem do uroczystości, o godz. 12 w południe liczne zastępy publiczności katolickiej, wszelkich stanów i zawodów, szczelnie wypełniły obszerną salę gimnastyczną szkoły męskiej im. św. Antoniego. Do zebranych przemówił najpierw prezes Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej, p. Jan Popowicz, zaznajamiając ich z celem zebrania i przedstawiając niebezpieczeństwa, grożące w czasach dzisiejszych rodzinie polskiej ze strony wrogów Chrystusa i Kościoła, co to zabiegają o zaprowadzenie w Polsce rozwodów i ślubów cywilnych, do czego jednak polskie i katolickie społeczeństwo żadną miarą nie może dopuścić.

Następnie prof. Franciszek Walczak, z właściwą sobie swadą i zapałem, wygłosił trzy kwadranse trwający odczyt p. t.: „Stanowisko i obowiązek męża i ojca w rodzinie katolickiej“. Prelegnt, określiwszy wielką godność ojca w rodzinie, mówił następnie o władzy ojcowskiej, jako podstawie porządku i pomyślności w rodzinie, poczem przeszedł do obowiązków ojca. Pierwszym obowiązkiem przyszłego ojca jest roztropny a rozumny wybór towarzyszki życia, matki jego dzieci. Szukać jej powinien nie w kobiecie tylko pięknej, bo piękność przemija, ale w cnotliwej, posiadającej zasady religijne, aby mógł być spokojny o czystość domowego gniazda i o duszę swych dzieci.

Dalszym obowiązkiem ojca jest zaszczepienie w sercach dzieci wiary, miłości Boga i bliźniego, nauczenie przykazań boskich i kościelnych, tłumaczenie im, co złe, a co dobre, naginanie woli ku dobremu, a kiedy przyjdzie na nie pora pokus,

---

i panującego nad gniewem Zbawiciela, wskazuje na rozpiętość, którą można by nawet uważać za sprzeczność. Nasza wiara przedstawia nam tu to samo zagadnienie, które wyłania się do nas i z innych rozdziałów. Tu ucieczka od świata, tam zdobycie i kształtowanie świata: tu miłość bliźniego, tam nakaz opuszczenia ojca i matki: tu uciekać od zaszczytów, tam świecić na świeczniku i t. d.

Zagadnienie w teorji jest trudne do rozwiązania, a w praktyce jest jeszcze trudniejsze. Coprawda, wielu chrześcijan umie sobie radzić. Oni poprostu przejmują tylko jedną połowę obrazu Zbawiciela, oni znają i kochają tylko łagodnego i pokornego Zbawiciela. Obraz Serca Jezusowego, przed którym chrześcijanie dzisiaj najwięcej i najchętniej modlą się, jest prawie niczem innem jak tylko miękkością i delikatnością: delikatne ręce, miękkie, piękne, faliste włosy, łagodne niemal marzycielskie oczy, ciepłe, cicho gorejące serce. Ale jeśli chrześcijański artysta stworzy obraz Chrystusa pełen mocnej męskiej siły, Chrystusa, który gwałtownym ruchem targa serce dla swoich, Zbawiciela, którego i bać się trzeba, który działa na nerwy do spokoju przywykłych, spokój kochających, to przeważnie stoją ludzie przed Nim, nie rozumiejąc Go a wielu odwraca się od niego ze zgorszeniem. A jednak musimy jedno i drugie znać i przyjąć, jeśli chcemy całego Chrystusa. A jednak jedno i drugie musi w nas być żywem, jeśli nasze chrześcijaństwo ma być całkowitem. Jedno i drugie, gniew i łagodność. Jedno i drugie — powiadam — ale każde we właściwym czasie i we właściwy sposób. Jest więc w chrześcijaństwie właściwa i niewłaściwa łagodność, jak jest także właściwy i niewłaściwy gniew. Gniewać masz się i powinieneś, jeżeli święte wartości są w niebezpieczeństwie, jeśli chodzi o prawo i sprawiedliwość, o prawdę i wiarę, o Boga i o cześć Boga, o grzech i o cnotę, o państwo i o Kościół, o publiczne dobro i moralność. Od gniewu masz się i powinieneś się powstrzymać, jeśli wchodzi w grę tylko twoja osoba, jeśli spotyka cię osobista krzywda, jeśli przytrafiła ci się jaka zła przygoda, jeśli nie poszła po twej myśli jaka sprawa, jakaś nadzieja, jakieś piękne życzenie, jeśli jeszcze inni oprócz ciebie chcą żyć i przyjść do swoich praw, jeśli twój upór spotka raz mocniejszego, jeśli twoja chorobliwa zarozumiałość musi przyjąć w milczeniu upokorzenie, jeśli inni pozwalają sobie inaczej myśleć niż ty, jeśli więcej wiedzą, jeśli są mądrzejsi, szczęśliwsi, jeśli więcej dokonali, niż ty.

nauczenie ich szukania pomocy w św. Sakramentach.

Ogromnie ważnym obowiązkiem ojca jest czuwanie nad kierunkiem wychowania dzieci, aby to wychowanie było religijne i w szkole publicznej nie było narażone na żadne niebezpieczeństwa. W Polsce katolickiej prawo ojca do wychowania dzieci po katolicku jest święte, tak słuszne i niezaprzeczalne, że nikt nie może Polaka-katolika tego prawa pozbawić! Powie ktoś, że istnieje przymus szkolny, dobrze — ale jeszcze konieczniejszy przymus Rządu dać katolickim dzieciom wychowanie katolickie i to jest jedyne usprawiedliwienie tego despotycznego prawa o przymusowej oświacie. Nie wolno od katolickiej ludności brać podatków na szkołę, a dawać jej szkołę bezwyznaniową i zmuszać potem dzieci uczęszczać do tej szkoły.

I wiele jeszcze pięknych i wzniosłych myśli poruszył prelegent, mówiąc o w pajaniu w dzieci cnoty posłuszeństwa, o dawaniu im dobrego przykładu, o czerpaniu siły do spełnienia godnego tak trudnych obowiązków w Sakramentach świętych i o tem, że miłość jest warunkiem tak godności, jak władzy męża i ojca. Ojciec, który rozkazuje bez miłości, jest tyranem; matka która słucha, nie kochając — jest męczennicą; dziecko zaś posłuszne, a nie kochające — to niewolnik! Tylko miłość uświęca, ułatwia, tłumaczy i uprawnia władzę ojcowską.

Odczytu wysłuchano z niesłabnącą uwagą i nagrodzono przeciągłemi oklaskami. Z kolei uczennica Krahlówna wygłosiła pięknie ze zrozumieniem treści, wiersz Romanowskiego p. t. „Ojcowskie słowo“, a na zakończenie przemówił pan dyrektor Kwiatkowski i, wskazawszy na ostatnie wydarzenia w mieście, wezwał katolików do łączności i organizowania się w Ligach Katolickich. Jest rzeczą pożądaną i konieczną, aby podobne dni Obrony Rodziny Katolickiej urządzono we wszystkich parafjach Lwowa i w znaczniejszych miejscowościach prowincjonalnych.

Z całej Polski.

Nietolerancja i agresywność żydowska. Po zajściach lwowskich, po oświetleniu i stosunku do

---

I jeszcze raz! Gniewać masz się i powinieneś, jeśli twoje sumienie, jeśli święte wartości i prawa wołają o twój gniew. Ale uważaj, byś szatana nie wypędzał przy pomocy Belzebuba, krzywdy nie zwalczał krzywdą, byś swym gniewem leczył, a nie zatruwał i nie zabijał. Uważaj, by twój uczciwy gniew pozostał świętym, szlachetnym, opanowanym gniewem, któryby byłby godny twego Zbawiciela i ciebie samego, że ten drugi to człowiek, twój brat, może twój przyjaciel, twoja żona, twój mąż, twe dziecko.

Masz także zapanować nad gniewem we właściwym czasie. Ale i tu uważaj, by za twą łagodnością nı kryły się tchórzostwo i opieszałość, by twoja łagodność nie była zdradą twego obowiązku i odpowiedzialności, by twe dzieci, twoi podwładni nie powstali przeciw tobie i nie przeklinali cię za twą szkodliwą łagodność i cierpliwość.

A teraz przypomniawszy sobie te zasady, zróbmy rachunek sumienia. Jak jest zazwyczaj u nas z tym podwójnym obowiązkiem gniewu i łagodności? Wiele jest gniewu i łagodności wśród chrześcijan. Ale czy jedno i drugie we właściwym czasie? Gniewamy się tam, gdzie powinniśmy panować nad sobą; cierpliwi jesteśmy tam, gdzie powinniśmy się gniewać. Jeśli nam dolega jakiś ból w ciele, krzyczymy, jeśli porządek moralny narażony jest na szwank i u ega zniweczeniu, to przyjmujemy to milcząco. Jeśli nam ktoś raz wyrządzi rzeczywistą krzywdę, to już nie mamy nigdy dobrego słowa dla jego innych zalet i czynów. Ponieważ nam zaś jest ktoś miły, to przebaczamy mu wszystko. Jak często nie umiemy oddzielić osoby od sprawy!

Jakże wielu jest między chrześcijanami ojców, matek, przyjaciół, przełożonych, kierowników i piastunów wielkiej odpowiedzialności, których chrześcijaństwo, kierowane jest ku cierpliwości i łagodności, którzy nie mogą zdobyć się na święty, opanowany, ale szczery gniew. Jakby nigdy nie było Mojżesza i rozstrzaskanych tablic z dziesięciu przykazaniami!

Prawdziwa doskonałość chrześcijańska musi się zdobyć na jedno i drugie: na gniew i łagodność, nie według humoru, lecz tak jak tego wymaga dobro naszej duszy i drugich. Niech nie mniej będzie dla nas wzorem św. Paweł, który pisał do występnych Koryntjan: „Nie mogę was chwalić“ (1 Kor. 11, 24), jak i św. Jan, który tak często mawiał: „Dziateczki, miłujcie się nawzajem“ (Jan 3, 11). Amen.

---

tych zajść ze strony władz administracyjnych, tupet Żydów znacznie wzrósł. Świadczy o tem kampanja prasowa w pismach żydowskich i filosemickiej „Epoce“ przeciwko proboszczowi parafji św. Augustyna w Warszawie, ks. dr. Niemirze. Prezes gminy żydowskiej, poseł Farbstein, interwenjował nawet u Ministra spraw wewnętrznych, który miał mu obiecać swą pomoc.

Podstawą do wystąpień żydowskich przeciwko ks. proboszczowi Niemirze stał się list jego do gminy żydowskiej w Warszawie. Wynika z treści listu ks. dr. Niemiry, że wystąpił on w obronie praw swego kościoła z obowiązku swego, jako proboszcza, do utrzymania porządku i ładu na terenie kościelnym przed rozzuchwaloną i niechlujną dziatwą żydowską, oraz w interesie zabezpieczenia spokoju modlącym się wiernym w kościele. Gdy nie pomogły wielokrotne upomnienia, ks. dr. Niemira zwrócił się ze skargą do zarządu Gminy żydowskiej. Czyż ks. proboszcz mógł wybrać dla samych Żydów bardziej dogodną formę załatwienia sprawy, jak zwrócenie się do nich samych o interwencję, nie uciekając się do pomocy policji i swych parafjan?

W najmniejszej mierze nie uzasadniona napaść żydowska na ks. proboszcza Niemirę musi wywołać jaknajgorsze wrażenie w społeczeństwie polskiem, gdyż jest ona nowym dowodem, po zajściach lwowskich, jak daleko sięga nietolerancja i agresywność żydowska.

Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu. Jednocześnie z Kongresem Eucharystycznym w Siedlcach, który zamanifestuje gorące uczucia religijne bohaterskiej ludności Podlasia, odbędzie się również Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu, w którym weźmie udział nasza ludność górnicza, wypróbowana w walce o wiarę katolicką, zwłaszcza po stronie Górnego Śląska.

Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 bm. pod protektoratem JE. Ks. Biskupa Kubiny. Hasłem Kongresu będą słowa Papieża Piusa XI „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem“.

Polska pielgrzymka do Rzymu na beatyfikację W. O. Klaudjusza de la Colombière T. J. Na beatyfikację spowiednika św. Małgorzaty Marji Alacoque oraz pierwszego apostoła nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego, która odbędzie się w Rzymie w niedzielę dn. 16 bm. wyjechała z Polski dn. 10 bm. pielgrzymka, złożona z 50 osób pod kierunkiem OO. Jezuitów: ks. Franciszka Kwiatkowskiego z Krakowa i ks. Antoniego Wojnara z Warszawy. Pielgrzymka zatrzymuje się 24 godzin w Wiedniu, tyleż w Wenecji, pół dnia w Loretto, siedem dni w Rzymie, pół dnia w Assyżu cały dzień w Padwie, poczem wraca do Polski w dn. 25 bm. W pielgrzymce biorą udział głównie członkowie Apostolstwa Modlitwy Najśw. Serca Jezusowego z Krakowa, Kalisza, Lwowa, Lublina Łodzi, Poznania, Warszawy i ze Śląska.

Uroczystości ku czci błogosławionego Ks. Jana Bosko w Oświęcimiu. Dnia 6 czerwca r. b. we czwartek rozpoczęły się w Oświęcimiu przy tamtejszym zakładzie wychowawczym Księży Salezjanów imponujące uroczystości beatyfikacyjne ku czci Ks. Bosko. Wielka świątynia Najśw. Wspomożycielki przepełniona była rzeszami wiernych. Po wspaniałej procesji, kończącej oktawę Bożego Ciała, wstąpił na ambonę ks. dyrektor Balawajder w podniosłem przemówieniu podkreślając opatrznościowe posłannictwo Ks. Bosko Następnie odbyło się poświęcenie obrazu, poczem ks. prof. Wróbel w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy biciu dzwonów i odgłosie trąb, odsłonił niebiańską postać Błogosławionego otoczoną aniołami. Wzruszenie ogarnęło tłumy z których piersi wyrwało sić drżące: „Błogosławiony Janie Bosko, módl się za nami“.

Do późnego wieczora tłumy klęczały u obrazu Błogosławionego, ze łzami polecając się Jego opiece.

Po nabożeństwie setki młodzieży samorzutnie przedefilowały przed statuą Błogosławionego na podwórzu, wznosząc przy dźwiękach kapeli entuzjastyczne okrzyki na cześć Ks. Bosko, Papieża i Ojczyzny.

Ze świata katolickiego.

Kongres eucharystyczny w Rzymie. Dnia 1 bm. odbył się w Rzymie kongres diecezjalny, w czasie którego wielka procesja eucharystyczna przeszła przez centrum Wiecznego miasta. Procesja w której brały udział niezliczone tłumy wiernych. zamieniła się na imponującą manifestację wiary katolickiej. Monstrancję niósł kardynał Ceretti. W procesji uczestniczły liczne orkiestry. Przed kościołem św. Jeremjasza na Piazza di Spagna oraz po raz drugi na Piazza di Popolo kardynał Ceretti udzielił błogosławieństwa zebranym rzeszom.

Nowy biskup z Lourdes był adwokatem. Mianowanie Msgra Gelier'a biskupem w Lourdes przyjęte zostało we Francji z wielką radością, ponieważ nominacja ta położyła kres tendencyjnym pogłoskom, że papież mianuje biskupa włoskiego.

Msgr. Gelier był wicedyrektorem Ligi diecezjalnej w Paryżu i na tem stanowisku położył wielkie zasługi. Dostojny nominat urodził się w 1880 r. Po odbyciu studjów prawniczych został adwokatem. Jako członek sądu apelacyjnego w Pa-

ryżu od 1901 do 1913 roku był sekretarzem związku adwokatów. Już wówczas zainteresował się żywo ruchem katolickim i od 1909 do 1913 r. piastował urząd przezydenta katolickiego związku młodzieży francuskiej. W r. 1913 wstąpił do klasztoru. Jako sierżant piechoty brał udział w wojnie światowej i był ranny w bitwie nad Marną. Dostawszy się do niewoli starał się wykorzystać czas dla ukończenia studjów teologicznych i w 1921 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Olimpjada katolicka. W lipcu r. b. odbędą się w Pradze zawody międzynarodowej Unji katolickich gimnastyków w związku ze zlotem czechosłowackiego „Orła“, jaki odbędzie się w stolicy C. S. R. z okazji 1000-ej rocznicy śmierci św. Wacława.

Do Unji należą katolickie organizacje gimnastyczne Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Luksemburgu, Niemiec, Jugosławji, Szwajcarji i Włoch. Unja jest dziś największą organizacją gimnastyczną; siedzibę ma w Paryżu, a prezesem jej jest Feliks von de Kerchowe (Belgja). Unja odbyła dotąd pięć międzynarodowych zawodów.

Dni praskie zapowiadają się wspaniale, sądząc choćby po wielkiej liczbie zgłoszonych delegacji, które jak n.p. jugosłowiańska dochodzą do liczby 2000.

Na uroczystości praskie wyjeżdża z Polski w dn. 2-im lipca r. b. wycieczka pod protektoratem JEm. Ks Kardynała Prymasa Hlonda.

Adres Komitetu wycieczki: Poznań, Ostrów Tumski 1.

Rewizyty papieskie u monarchów i prezydentów. Ponieważ Papież nie mógłby rewizytować wszystkich monarchów względnie prezydentów w ich własnych krajach, jak tego wymaga ceremonjał, więc w pałacach apostolskich postanowiono wydzielić specjalne apartamenta dla przyjęć królów i prezydentów republik. Tam Papież miałby oddawać im rewizytę po przyjęciu, urządzonem przez kardynała sekretarza stanu.

Wizyta króla włoskiego w Watykanie. Prasa rzymska donosi, że termin wizyty króla włoskiego w Watykanie nie został jeszcze wprawdzie ustalony, że jednak odnośne czynniki watykańskie już się zajmują ceremonjałem tych odwiedzin.

Przyjęcie odbędzie się w sposób bardzo uroczysty, przyczem z obu stron będą wygłoszone przemówienia. Na spotkanie pary królewskiej dostojnicy dworu watykańskiego mają wyjść na Piazza Teutonica pod pomnik Karola Wielkiego.

Ustępstwo Turcji co do nauczania religji w szkole. Donoszą z Konstantynopola, że rząd turecki wydał rozporządzenie, które zmienia jego dotychczasowy stosunek do cudzoziemskich szkół religijnych w Turcji.

Pisaliśmy niedawno, że w prasie tureckiej podjęto kampanię przeciwko tego rodzaju szkołom. Utworzono nawet stowarzyszenie, które miało domagać się od rządu wypędzenia wszystkich misjonarzy chrześcijańskich. Z powodu trudności stawianych nauce religji, wiele szkół chrześcijańskich musiało zwinąć swoją działalność. Obecnie kierownicy tych szkół otrzymali oficjalne zawiadomienie, że nauka religji i nabożeństwa dla uczniów niemahometańskiego wyznania są dozwolone pod warunkiem, że uczniowie będą uczęszczali na wykłady religji i nabożeństwa z własnej woli i za zgodą rodziców.

Liga rozkrzewiania wiary św. w Anglji. Na dorocznem zebraniu Ligi rozkrzewiania wiary św., która już od dłuższego czasu dąży do zbierania funduszu w kwocie jednego miljona funtów, celem przekazywania go następnie poszczególnym diecezjom angielskim, podano do wiadomości, że w r. ub. liczba członków Towarzystwa powiększyła się o 2275 osób. Liga żywi nadzieję, że przy pomocy energicznie w całym kraju prowadzonej akcji uda się dojść do tego, iż każdy katolik, zaoszczędzając tylko grosz tygodniowo, zdoła zebrać 10 szylingów w ciągu roku na ten fundusz.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

CZERWIEC — 1929.

23	N	**F. 5 po Ś. Wandy**	10	**Szosz. Ś. Ducha**
24	P	Jana Chrzciciela	11	**Poned. Szosz.**
25	W	Prospera	12	Onyfryja
26	S	Jana i Pawła	13	Akilyny
27	C	Władysława kr.	14	Elizeja
28	P	Leona II pap.	15	Amoza pr.
29	S	**Piotra i Pawła**	16	Tychona S. zad.

W starożytnym kościółku pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela dnia 24 czerwca b. r. w uroczystość św. Jana Chrzciciela odprawi się nabożeństwo w następującym porządku: Rano Msze św. o godz. 6, $^1/_2$8, $^1/_2$9 — o godz. 10 suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 5 z kazaniem.

Odpust zupełny dla tych, którzy w tym dniu przystąpią do spowiedzi i Komunję św. godnie przyjmą.

Z parafji św. Mikołaja. Od dnia 17 czerwca pierwsza Msza św. odprawia się o godz. 6·30. Od 1 lipca w dnie powszednie będą tylko 3 Msze św. t. j. o godz. 6·30, 7·30 i 8·30 a w niedziele odpada Msza św. o godz. 12·30.

Wystąpili z Kościoła katolickiego: Franciszek Schechter urodzony 17/12 1871 w Dolinie, ślusarz zamieszkały we Lwowie ul. Białohorska l. 12.

Zapowiedzi.

Od 11/VI do 17/VI 1929.

W parafji św. Marcina. 1. Adam Ćwikliński, Zborowskich 1. Zofja Kucharska, Zborowskich 1. — 2. Józef Merzowicz, Tkacka 4. Władysława Telega, Tkacka 4. — 3. Michał Szymański, Żółkiewska 151. Kazimiera Kołyna, Żółkiewska 151. — 4. Mieczysław Patkowski, Stroma 4, Anna Krokosz, Stroma 4. — 5. Bronisław Krygiel, Alembeków 5. przedt. św. Michała. Joanna Magierowska, Alembeków 5. przedt. św. Michała. — 6. Ludwik Kopiński, Zborowskich 12. Katarzyna Panasiuk, Tarnowskiego 104. — 7. Jan Karpiński, Pełtewna Boczna 4. Antonina Schick, św. Marcina 26. — 8. Romaniszyn Franciszek, Nowa 19. Kostecka Bronisława, Lwowska 48. — 9. Siekierski Alojzy, Błonna 24. Paradowska Marja, Panieńska 24.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1. Kałucki Edward, Chodkiewicza 5. Janowska Marja, Chodkiewicza 5. — 2. Sawicki Michał, Kulparków. Kantorowicz Helena, na Bajki 16. — 3. Szumański Józef, Wulka. Zełez Michalina, Kazimierzowska 41. — 4. Schmidt Józef, św. Wojciecha 141. Ukraińska Janina, Zadwórzańska 14. — 5. Pawlaczek Karol, Łyczakowska 100. Tyszkowska Katarzyna, Nowy Świat 8. — 6. Mross Antoni, Badenich 5. Walawska Marja, Badenich 5. — 7. Niewiadomski Jan, Lw. Dzieci 25. Gidyna Katarzyna, Nabielaka 20. — 8. Panasiewicz Michał, Wulka. Melnyk Matarzyna, św. Marka 4. — 9. Mikulski Egenjusz, Zadwórzańska 19. Młyńska Łucja, Gródecka 9. — 10. Fedyk Franciszek, Kulparków. Lwowska Rozalja, Kulparków. — 11. Stopczański Józef, pl. Jura 6. Dorota Katarzyna, pl. Jura 6. — 12. Zieliński Ignacy Chodkiewicza 9. Dranka Marja, Lenartowicza 17. — 13. Zofiński Antoni, Na Bajki 24. Ciupka Marja, Brajerowska 14.

W parafji św. Mikołaja. 1. Franciszek Skowron, w Zubrzy. Anna Przystaś, Dwernickiego 54. — 2. Inż. Marjan Darocha, Rawa Ruska. Irena Smoleń, Obertyńska 2. — 3. Jan Dacko, św. Zofji 72. Katarzyna Bogacz, w Dawidowie. — 4. Ignaczy Ganz, Podwale 6. Olga Frycz, Dwernickiego 11. — 5. Marjan Jakóbczyński św. Teresy 12. Michalina Ostrowska, Stryjska 74. — 6. Łucjan Dańczak, Kadecka 6. Michalina Kubiczkówna, Krasińskiego 1. — 6. Józef Demski, w Twierdzy (Mościska). Józefa Mazur, Jabłonowskich 22. — 7. Michał Panasiewicz, Pełczyńska 7 a. Katarzyna Mielnik, św. Marka 4 a. — 9. Franciszek Dworak, Praga (Czechosłowacja), Zofja Rumszewicz, Kraków przed. Snopków.-Seminarjum gospodarcze. — 10. Dr. Kazimierz Pawłowski, Ponińskiego 8. Lubomira Loteczka, Kalecza 7. — 11. Stanisław Wróbel, św. Jacka 6. Katarzyna Petrynicz, Pełczyńska 12. — 12. Wincenty Gołogórski, Koszary Cytadeli. Marja Chorążek, Tarnowskiego 17. — 13. Kazimierz Jurkiewicz, J. Strzemię 3. Wanda Żebrowska, Łyczakowska 99. — 14. Ludwik Kopiński, Zborowskich 12. Katarzyna Panasiuk, Tarnowskiego 104. — 15. Maciej Sawicki, w Sygniówce. Anna Rubis, Romanowicza 11. — 16. Kasper Zaturski, Pijarów 54. Zofja Jarmołowicz-Łozińska, św. Zofji 44.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów) 1. Bogusz Michał, Zielona 105. Wolańska Katarzyna, Szumlańskich 10. — 2. Chymiak Roman, Łazarza 14. Koziurówna Katarzyna, Gosiewskiego 1.

W parafji św. Elżbiety. 1. Bieniarz Kajetan, Cecylja Grądziela, Trauguta 1 a. — 2. Sawczak Józef, Józefa Czarna, Kasztelańska 3. — 3. Jakóbczyński Marjan, Michalina Ostrowska, św. Teresy 12. — 4. Bułkowski Józef, Józefa Fiałkowska, Gródecka 41. — 5. Maksymowicz Józef. Władysława Krämer, Bogdanówka. — 6. Konyk Józef, Zofja Wilk, Króla Leszczyńskiego 3. — 7. Borzęcki Zdzisław, Jadwiga Zazulak, Kasztelańska 10. — 8. Szopiński Tomasz, Bronisława Łapińska, Gródecka 131 — 9. Kłym Marjan, Anna Górska, Gródecka 127. — 10. Nowak Tadeusz, Kazimiera Ślusarz, Gródecka 131.

W parafji św. Anny. 1. Józef Bułkowski, Józefa Fiałkowska. — 2. Tadeusz Nowak, Kazimiera Slusarz. — 3. Eugenjusz Mikulski, Łucja Młyńska. — Jan Słabicki, Katarzyna Róg.

Odpowiedzi Redakcji.

Beatrycza K. Prosimy o imię i nazwisko, a miejsce pobytu podamy w sposób, jaki Pani wskaże.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel 24-61